GAZETA
Wielkiego Xięstwa
POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 123. — W Czwartek dnia 30. Maja 1833.

Wiadomości zagraniczne.

Rossya.

Z Petersburga, d. 4. (16.) Maja.

W dniu 1. bież. m. przy pięknéj pogodzie, miała miejsce zwykła doroczna przejażdżka za miasto do Katerynhofu. Niezliczone mnóstwo pojazdów odznaczających się wykwintnością i przepychem, opisywały, do późnego wieczoru, ogromne i świetne koła od kilku wiorst, po alejach Katerynhofu i drodze Peterhofskiéj, wśród tłumu konnych i pieszych widzów. Piękny czas pozwolił damom tutejszym rozwinąć całą wytworność i przepych strojów. Oboje NN. Państwo raczyli téż uczestniczyć w téj zabawie i obecność ulubionych Monarchów nadała jéj niewypowiedziane życie. Największy porządek był utrzymywanym w ciągu całéj przejażdżki, któréj wesołość żadnym przypadkiem nie została zmieszaną.

Za zezwoleniem N. Cesarza Jmci zawięzuje się tu w Petersburgu towarzystwo sporządzania sztucznych wód mineralnych, na wzór podobnych zakładów, w krajach cudzoziemskich i w niektórych miastach rossyjskich. W tym przedmiocie ustanowiony został pod przewodnictwem P. Ministra skarbu Komitet, mający zarządzać sprawami towarzystwa, którego członkami są już teraz rzeczywiści Radzcy Stanu, Doktorowie Arendt i Lerche, Berghauptmann Sobolewski i Baron Stieglitz. Liczba członków Komitetu w czasie późniejszym będzie pomnożoną. N. Pan raczył przyjąć udział w tém pożyteczném przedsięwzięciu, zapisawszy się na 100 akcyi, po 500 rubli, z warunkiem, iżby zysk na nie otrzymany, obracanym był na dobroczynne cele, a mianowicie na wydawanie niedostatnim urzędnikom, potrzebującym wód, biletów na bezpłatne, lub za znacznie zniżoną cenę, ich używanie.

Generał-Adjutant Hrabia Orłow, 20. z. m. Kwietnia wypłynął z pomyślnym wiatrem z Odessy do Konstantynopola, na korwecie „Pendaraklia," któréj towarzyszy statek parowy „Gromonosiec."

Wojska rossyjskie, wylądowane do Turcyi, stoją zawsze jeszcze obozem pod Chunkiar-Iskilesi, przy górze Olbrzyma; są one opatrywane z największą skwapliwością we wszystko, co może służyć ku wygodzie i nawet ku przyjemności. Sułtan nie opuszcza żadnego zdarzenia, mogącego dowieść im Jego przyjaznych chęci. W dzień Zmartwychwstania Pańskiego posełał do Generała z powinszowaniem, a dla żołnierzy przysłał mnóstwo

żywności i napojów. Przy obozie jest oddział wojsk tureckich, który pełni wspólnie służbę na postach; wojska te zostają w największéj zażyłości z rossyjskiemi. Główny dowódzca wojsk Chozrew Basza i Generał-Adjutant Sułtana Muszir-Achmet-Basza najczęściéj obóz odwiedzają. Dn. 5. Kwietnia przybył oddział gwardyi tureckich, przeznaczony na połączenie się z wojskami rossyjskiemi. Stan zdrowia wojsk w ogólności jest nader pomyślny.

T u r c y a.

Z Jass, d. 27. Kwietnia.

Generał-Adjutant Cesarza, pełnomocny Prezes Xięstw naszych i naczelny dowódzca posiłkowego wojska rossyjskiego, Generał Kisselew, opuścił miasto to d. 5. (17.) b. m., dla udania się do swéj głównéj kwatery, będącéj w Sylistryi. W towarzystwie Wice-Prezesa Multan, Generała Mirkowicza, uczynił Generał w Berlad przegląd dywizyi ułanów, która dla połączenia się z wojskiem posiłkowém właśnie co z Rossyi przybyła. Sułtan przysłał Generałowi Kisselew medal bity na pamiątkę pobytu armii rossyjskiéj w Stambule. Podobnyż medal przesłany został przez Sułtana N. Cesarzowi Rossyjskiemu i JO. Xięciu Paszkiewiczowi.

Zgromadzenie ogólne Xięstwa Multańskiego przedstawiło niedawno raport Prezesowi Multan, Generałowi Kisselew, w którym oddaje sprawiedliwość staraniom jego pod względem cywilizacyi kraju tego, a mianowicie urządzenia stósunku prawnego między obywatelami a ich poddanymi.

Z Bukarestu, dnia 26. Kwietnia.

Onegdaj przybył tu Generał Kisselew. Przejrzawszy brygady korpusu swojego ustawione rzędami w Xięstwie Multańskiém i Wołoskiém, udał się do Sylistryi, dla przeglądu tameczném załogi. Wszystkie oddziały wojska znalazł Generał w stanie jak najlepszym.

A u s t r y a.

Ze Lwowa, dnia 16. Maja.

Wczoraj około godziny 10téj rano wybuchnął w klasztorze tutejszym OO. Franciszkanów ogień, i tak nagle i gwałtownie się rozszerzył, że w kilku godzinach kościół, klasztor i wszystkie przyległe należące do niego budynki całkiém spłonęły. Największém usiłowaniem ledwo zdołano przytłumić pożar i ocalić bliskie domy i budynki.

N i e m c y.

Z Frankfurtu n. M., dn. 17. Maja.

(*Z Koresp. Norymb.*) — Onegdaj przybył tu goniec austryacki do pałacu związku (Bundespalais); nie wiemy nic jeszcze o depeszach przezeń przywiezionych; równie nie wiadomy jeszcze dzień przybycia Prezesa przy związku Rzeszy Niemieckiéj, lubo nie wątpią, że tu wkrótce przybędzie, kiedy Poseł pruski podobnie tu już stanął. Przyszłe tygodnie będą więc dla Związku Niemieckiego i dla Niemiec całych wielkie miały znaczenie. — Wczoraj widziano w mieście naszém liczne nadzwyczaj patrule austryackie; powodem tego ma być zapobieżenie dalszym bezprawiom między wojskowymi.

F r a n c y a.

Z Paryża, dnia 18. Maja.

Onegdaj nastąpił tu między Xięciem Wagram i Panem de Montaigu w skutek kłótni z powodu spraw miłosnych pojedynek na szpady. Xiąże Wagram został pchnięty w brzuch; rana jednak nie jest śmiertelna.

Konstytucyonista dzisiejszy pisze: „Zapewniają nas, iż Ministeryum nie ma zamiaru przedsięwzięcia redukcyi armii w roku bieżącym. Słychać, że końcem ćwiczenia wojsk, kilka obozów ma być założonych. Jeden ma być wystawiony w bliskości Paryża, drugi po nad granicą północną, trzeci pod Alpami, czwarty nad granicą hiszpańską. Znamienita liczba Generałów i innych oficerów wyższéj rangi ma być dodana do każdego obozu, aby przewodniczyć ćwiczeniom; stopniowo wszystkie pułki udział w nich mieć będą. Cztery inne obozy, mające otrzymać nazwę roboczych obozów, chce Minister założyć w Wandei i prowincyach zachodnich, aby tam budować mosty i drogi żwirowe. Wyznaczono 12 milion. fr. na wydatki i roboty tych wszystkich obozów, które ściśle na wzór starodawnych rzymskich obozów mają być urządzone. — Słychać, że środek ten po zasięgnieniu zdania najsławniejszych Marszałków jednozgodnie w Ministeryum uchwalono, bez względu na polityczne zasady tych, co do obrad byli zwołani.“

Gazety w Bordeaux wychodzące, Indicateur i Memorial, zawierają buletyny zdrowia Xiężnéj Berry i jéj córki pod d. 11. i 12. mca b. Brzmią one w sposób następujący: „Położnica i dziecko spokojną przepędzili noc i użyli snu słodkiego; początki febry pokarmowéj nastąpiły; dziecko jeszcze piersi nie ssało; karmiono je dotychczas mlekiem koziém.

Z Porte au Prince donoszą: Dnia 24. Marca r. b. wybuchło powstanie na okręcie „Neptun“ z Nantes. Kapitan Baudrier wyszedł był na ląd; w niebytności jego zbuntowali się majtkowie przeciw drugiemu Porucznikowi

wi i zelżyli go; pierwszy Porucznik przyspieszył wprawdzie na pomoc drugiemu, ale obudwóch rozpasana osada nogami zdeptała. Pogłoska o buncie dostała się aż na ląd stały. Kapitan w dwa pistolety uzbrojony chciał wrócić na pokład okrętu, ale majtkowie grozili że go zabiją, jeśliby się na to odważył. Mimo to stanął Kapitan na pokładzie i zbliżywszy się do buntowników rozkazał im powrócić do posłuszeństwa. Na wzbranianie się ich, zastrzelił jednego między nimi, niejakiegoś Bourdin; poczém w okamgnieniu wszyscy majtkowie na Kapitana i dwoch oficerów rzuciwszy się, ich w morze wrzucić chcieli. Dawali oni jednak dopóty opór, dopóki nie nadeszła pomoc od innych okrętów. — Uwagi godna przy tém wydarzeniu, że Kapitan równie jak ci dwaj oficerowie znani są zaszczytnie z swéj łagodności i ludzkości. Cała osada siedzi teraz w więzieniu, równie ci, co na oficerów powstali, jak i inni, ponieważ oficerom swoim nie pomagali. Zbrodniarze mają być w kajdanach pojedyńczo na obcych okrętach do Europy odwiezieni. Przy badaniu kryminalném pokazało się, że chłopiec okrętowy miał zamiar, gdyby zamach ten się nie miał udać, oficerów otruciem pokarmów sprzątnąć z tego świata.

Hiszpańskiemu byłemu Ministrowi Calomarde, który od chwili ucieczki swojéj w Toulouse przebywa, rozkazano na żądanie gabinetu hiszpańskiego, aby się od granicy oddalił i daléj wgłąb Francyi do Orleanu się udał.

Monitor zamieścił Królewskie postanowienie, stósownie do którego 80,000 ludzi należących do klassy r. 1832. do czynnéj służby są wezwani.

Dzienniki oppozycyjne twierdziły, iż nie wypłacono 500,000 fr., które Monarcha podczas grasowania cholery w Paryżu przeznaczył na wsparcie ubogich. Dziennik France Nouvelle odpowiada na to: „Cała ta summa została sumiennie użytą na swój cel dobroczynny, a jeśliby jeszcze potrzeba na to dowodów, spis imienny tych, którzy takowe wsparcie w biórze Ministra handlu otrzymali, mógłby dostatecznie przekonać. Oprócz tych 500,000 fr., w czasie zjawienia się rzeczonéj choroby, dano z funduszu listy cywilnéj blisko 80,000 fr. do kassy miejskiéj; wiadomo oraz, iż z kassy koronnéj wspierano pieniędzmi bardzo wiele pojedyńczych osób. Teraz zaś mnóstwo sierot po rodzicach zmarłych na cholerę, bierze wychowanie kosztem Króla i Królowéj.“

Według planu Ministra wojny Marszałka Soult, ma być 15 miejsc naokoło Paryża obwarowanych, które nazywać się będą jak następuje: 1) warownia Philippe, między Montmartre i Clichy; 2) warownia Chartres, między St. Denis i Capelle; 3) warownia Orleans, między Pantin i Aubervilliers; 4) reduta St. Chaumont na wzgórzach St. Claumont, górujących nad płaszczyzną Belleville; 5) warownia des Bryeres, między Menilmontant i Belleville; 6) warownia de l'Epine, między Bagnolet i Charonne, górująca nad równiną Montreuil; 7) warownia Charenton, górująca nad laskiem Vincennes, Alfort i Marne; 8) warownia d'Italie przy Jory, górująca nad tą równiną i Sekwaną; 9) warownia Observatorium, między wielkim i małym Chantilly; 10) warownia Montrouge; 11) warownia Vauvres; 12) warownia des Javelles, między Jory i Vaugirard; 13) reduta Auteuil; 14 reduta Passy, górująca nad laskiem bulońskim i 15 warownia Clichy. Wszystkie te cytadelle będą murowane, opatrzone basztami, wałami i kazematami, służącemi na obronę załodze, oraz na zachowanie amunicyi i żywności. Każda warownia obwiedziona będzie przedwałem z ziemi, osadzonym działami polowemi; załoga z 300 ludzi będzie dostateczną na straż warowni, a na obronę jéj ma być 1,000 ludzi, którzy w niéj regularne oblężenie wytrzymać i w zabezpieczonych od bomb miejscach pomieszczeni być mają. We wszystkich 15 warowniach można umieścić 1000 do 1200 dział, których połowa ustawiona będzie w kazematach. Ogólne koszta podane są na 35 mil. fr. Mury miasta mają być wszędzie doprowadzone do wysokości 6 metrów i dwoma rzędami strzelnic opatrzone; jednak dla obrony murów ma być wystawionych 65 wież czyli baszt, osadzonych 325 działami. To obwarowanie muru zostało już ukończone od St. Denis do St. Mogent nad Marną, gdzie jest już 15 takich baszt. Miejsca na te warownie są tak korzystnie obrane, iż na wypadek zbliżenia się nieprzyjaciela, wszelkie strzelanie do miasta czynią prawie niepodobném.

Według doniesień z Mexyku pod d. 3. Marca, Baron Deffaudis, Poseł nasz przy rządzie tamecznym, podając Prezydentowi list wierzytelny, miał następującą przemowę: „Panie Prezydencie! posłannictwo, które N. Król Francuzów raczył mi powierzyć przy rządzie Zjednoczonych prowincyi mexykańskich, jest pełne prawości i życzliwości; z niemałą radością wypada mi JW. Panu oznajmić zasady udzielonych mi instrukcyi. Mogę więc dla mojego zadosyć uczynienia powiedzieć, iż przepisują mi czynić co tylko można, celem największego umocnienia związków przyjaźni, skojarzonych między Francuzami i Mexykana-

mi przez podobieństwo języka, obyczajów i religii; wskazują mi oraz za pierwszy środek do osiągnienia tak pożądanego celu rozwinięcie związków handlowych, których utrzymania wymagają interesa obu narodów. Winszuję sobie Panie Prezydencie, iż takie zlecenie otrzymałem, i mam niepłonną nadzieję, że sposób myślenia ludu mexykańskiego i Reprezentantów jego ułatwi mi środki, jakich mam użyć dla pozyskania tego celu." Pan Gomez Pedraza, Prezydent mexykański, dał następującą odpowiedź: „Panie Baronie! Jest dla mnie nader pochlebném, iż jestem pierwszym Prezydentem Rzeczypospolitéj Mexykańskiéj, która przyjmuje Pełnomocnika rządu francuzkiego. Mexykanie, Panie Baronie, umieją szacować naród wzniosły i szlachetny, który w przeszłym wieku tak czynnie przyłożył się do utworzenia pierwszéj Rzeczypospolitéj świata; sprzyjają oni Królowi, który dziś ofiaruje nam swoję prawą i życzliwą przyjaźń. Nie możesz JW. Pan wątpić, iż podobieństwo języka, obyczajów i religii, przykładać się będzie do coraz większego wzmocnienia związków przyjacielskich i handlowych, które JW. Panu polecono rozkrzewiać, i że rząd francuzki znajdzie zawsze u Mexykanów prawość i otwartość wolnego ludu."

A n g l i a.

Z Londynu, dnia 17. Maja.

Dzisiaj o godzinie 11. odbyła się wielka parada wojsk na cześć Xięcia Orleańskiego. Królestwo Jchmość ukazali się w towarzystwie Xiążąt Orleańskiego, Brunświckiego, Xięcia Wellingtona, Jerzego Cambridge i licznéj świty. Gdy Xiążę Wellington wracał do pałacu swego Apsley House (tegoż samego, który w przeszłym roku musiał kazać zabarykadować, aby mu okien nie powybijano), wołało pospólstwo po kilkakroć: „Niech żyje długo nasz Xiążę Wellington!" Komplement ten bardzo uradował Xięcia; dziękował on zgromadzonym tłumom jak najuprzejmiéj.

Na cześć Xięcia Orleańskiego wyprawiają tu bez liku codzień najwspanialsze bale i obiady; jutro będzie festyn u Ministra spraw zewnętrznych, Palmerston, pozajutro u pierwszego Ministra kraju, Grey, a d. 20. u Hr. Sefton. — D. 13. m. b., gdy Xiążę Orleański pojechał był na koncert, dawany u Markiza Landsdowne, wybuchnął pożar w pokojach jego. General Baudrand, który, sądząc że jeszcze było za rychło, wrócił, odkrył ogień naprzód, który za pomocą gospodarza, Pana Grillon i kilku lokai w samym zarodzie łatwo się dał zgasić. Spaliło się tylko kilka map i listów, leżących na stole Xięcia.

Na liczném zgromadzeniu osadników Zachodnio-Indyjskich i innych interesentów postanowiono wczoraj podać Królowi petycyą przeciw planowi emancypacyi niewolników. Poczytują go za niepodobny do wykonania i dają jednozgodnie wnioskowi Lorda Howick pierwszeństwo, który radził, aby dopiero w przeciągu lat 5 oswobodzenie to do skutku przywiedziono.

Wielka liczba wyrobników Londyńskich zebrała drogą składki znaczną summę pieniędzy, aby Panu O'Connell ofiarować w darze serwis srebrny i wspaniałe lichtarze. Podarunek ten doręczono temu Panu d. 15. m. b. przy uroczystym obiedzie, danym przez klassę robotników tutejszych.

W Irlandyi cholera ciągle jeszcze grasuje w wielu miastach, mianowicie w Kork i Kilkenny. Gazety obwieszczają znowu wykazy przypadków cholerycznych, choroby i śmierci.

Globe dzisiejszy wyraża: Stronnictwo Torrysów w oppozycyi swojéj przeciw rządowi, do tego doszło stopnia, iż mówcy jego w Parlamencie publicznie rząd ganią, że przy scenach buntowniczych d. 13. m. b. energicznie wkroczył. Takowe odezwy wyjednały temu stronnictwu względy pospólstwa, a tak dożyliśmy ciekawego i rzadkiego widoku przymierza między arystokracyą i motłochem przeciw istniejącéj władzy.

Onegdaj zrana umarł tu po długiéj i bolesnéj chorobie najsławniejszy aktor angielski, Kean.

Globe wyraża: Donoszą nam, że Sir Stratford Canning już jest w drodze z powrotem z Madrytu, a to (czegośmy się już dawniéj obawiali) nic nie wskórawszy u gabinetu hiszpańskiego, który nietylko do załatwienia zatargów portugalskich, ale nawet do przywrócenia zawieszenia broni współdziałania swego stale odmawia. Spodziewać się więc wypada, że Marszałek Solignac wkrótce z Oporto wyruszy, aby stanowcze rozpocząć działania i wojnę rozstrzygnąć.

Dnia 14. m. b. połączyła się fregata francuzka „Atalante" z nowym naczelnym wodzem eskadry francuzkiéj, Admirałem Mackau, na pokładzie, z połączoną eskadrą w Deal.

Gazety stolicy donoszą: Wczoraj stanął tu posłannik państwa (Staatsbote) z Hagi z depeszami, w skutek których fondy holenderskie nieco w górę poszły. O treści depeszów nie wiemy dotąd nic z pewnością; mamy jednak pobudki mniemać, że gabinet Króla Wilhelma nareszcie do przedwstępnego się skłonił traktatu i że na wolną żeglugę

na Skaldzie aż do ułożenia stanowczego traktatu zezwolił. Uznanie Belgii i inne z tym połączone punkta nie mogą wprzód się stać przedmiotem ugód, zanim nie przystąpią do obrad nad stanowczym traktatem.

Pan Cutlar Fergusson obwieścił wczoraj w Izbie niższéj, że dn. 13. Czerwca uczyni wniosek tamże, dotyczący się spraw polskich. (Gaz. Rząd.)

Niech tylko nikt nie myśli, że nieprzyjemne wydarzenie w przeszły poniedziałek tutaj obawę jaką sprawiło. Kilku z moich przyjaciół, mieszkających opodal od widowni tych zamieszek, nic o téj historyi nie wiedziało, dopóki nazajutrz o niéj nie czytali w gazetach. Co większa, rozumieją tu powszechnie, że jeśliby rząd nie był wydał proklamacyi, zwracającéj właśnie uwagę powszechności na odprawiać się mogące zgromadzenia, nieład ten wcaleby nie był nastąpił i wszystkoby się spokojnie skończyło. Ja sam, który dość wiele po mieście tu i owdzie bywam, dowiedziałem się także dopiero z owéj odezwy rządowéj, że zgromadzenie pospólstwa odprawić się miało, a chociaż większa część na niém przytomnych podobnie przypadkowo tylko o téj sprawie się dowiedziała i, jak się przy takich sposobnościach dziać zwykło, jedynie tylko, aby ciekawości swojéj dogodzić i czas na nowości jakiéj przepędzić, na placu stanęła; nie było jednak, nawet wedle najprzesadniejszych doniesień, nad 3000 ludzi zgromadzonych. To powinno być dowodem, że jakkolwiek część pospólstwa jest zniechęcona i chętnie uczęszcza na zgromadzenia, gdzie do niego jak do Gentlemen's przemawiają i mu rozmaicie pochlebiają, jednak jeśli go nie wzywa mówca jaki znamienity z klassy arystokratycznéj, n. p. Pan O'Connell, Sir F. Burdett, Hume, albo przynajmniéj demagog jaki ze względu na majątek i talenta do arystokratów się zbliżający, jak np. Pan Hunt albo Cobbett, nawet przyrzeczenie utworzenia konwentu narodowego, go licznie zgromadzić nie zdoła. Albo, jeśli tego przypuszczenia przyjąć nie chcemy, wyznać powinniśmy, że oświadczenie nieprawności takowego zgromadzenia, ono odstraszyło; bo ci wszyscy, których tam zwabiono, co do jednego chude były pachołki, nieznający nawet znaczenia słowa konwentu, ani zamiaru, dla którego się spiknęli. Wszakże rząd, poczytując rzecz tę za dość ważną, nietylko zgromadził znamienitą potęgę policyjną w bliskości miejsca téj schadzki, lecz zatrzymał też wszystkie wojska w Londynie i naokoło stolicy w koszarach pod bronią. Dotąd działał on jak najchwalebniéj. Ale to jednak wielkiém pytaniem, czy nie powinien był mieć tyle ostrożności, aby plac ów zająć jeszcze przed zgromadzeniem; albo jeśli tego uczynić nie chciał, czyby nie powinien był wcale się nie mieszać; dopóki zgromadzenie było spokojne, albo jeśliby wkroczenie stało się potrzebném, czyby nie powinien był poprzednio kazać wezwać zgromadzonych przez Sędziego pokoju do rozejścia się, a jeśliby to nie skutkowało, czyby nie powinien był taką rozwinąć potęgę, któraby pozbawiła burzycieli wszelkiéj otuchy, a hultajów, którzy zgromadzenie zwołali, sposobności ujścia? Przeciwnie przez swoje postępowanie naraził się na trojaki zarzut: 1) że nadał całéj téj sprawie zbyt wielkie znaczenie; 2) że policya działała z niepotrzebną surowością, nawet z okrucieństwem; 3) że chociaż jednego policyanta zabito, a dwoch zraniono, jednak zabójcy, równie jak przywódzcy buntu, szczęśliwie zemknąć umieli. Zarzucają to rządowi nietylko Ultra Liberaliści, lecz téż ogół umiarkowanych i Torrysowie. Dotychczas wszelako wstrzymywali się Ministrowie od wszelkiéj obrony kroków swoich, pod pozorem, aby nie wywierać wpływu na wyrok sądu przysięgłych, który właśnie się zajmuje zbadaniem całéj téj sprawy, a mianowicie sposobu, jak policyanta Cully zabito. Dzisiaj już trzeci dzień, odkąd się śledztwa rozpoczęły; zeznania świadków sprzeczne, jak przy takowych zdarzeniach być zwykło; a przysięgli, jak się zdaje, mają niejakiś przesąd przeciw policyi, chociaż każdy rozsądny człowiek tych zbrodniarzy potępiać powinien, którzy w sztylety i pistolety uzbrojeni, na zgromadzeniu pospólstwa się ukazali i oręża swego użyli. Nie ulega to téż żadnéj wątpliwości, że człowiek, którego z przyczyny zranienia policyanta w więzieniu osadzono, skoro tylko mu będzie można dowieść, że istotnie się tego uczynku dopuścił, powieszony zostanie. Wszakże, cokolwiek bądź, tyle pewna, że przez to zdarzenie Ministeryum jeszcze bardziéj się stało niepopularném, niż dawniéj już było, a nienawiść i nieprzyjaźń między pospólstwem i policyą do najwyższego doszła stopnia. — Co zresztą publiczność w tym momencie prawie wyłącznie zajmuje, jestto plan rządu względem oswobodzenia Murzynów w naszych Zachodnio Indyjskich osadach. We wtorek wieczorem przełożył plan ten P. Stanley, będący Sekretarzem osadniczym, Izbie niższéj, mając przy téj sposobności treściwą i istotnie wyborną rozprawę. Główną osnową wniosku jest, aby wszystkie dzieci niewolników, które się odtąd urodzą, a nawet te, które jeszcze nie dostąpiły 6. roku, były zupełnie wolne, zaś wszyscy niewolnicy i dzieci więcéj niż 6 lat

mające, najdaléj w przeciągu lat 12½ wolność swoję otrzymali. Przy tém Ministrowie obstawać postanowili, i muszą téż to przeprzeć, kiedy nie chcąc owych krain narażać na okropne klęski wojny domowéj, raz wydawszy w tym względzie urzędowe oświadczenie, słowa swego więcéj cofnąć nie mogą. Osadnicy i wszyscy, co z jakiéjkolwiek bądź przyczyny, sprawę ich popierają, poczytują wszystkie wyroki, do uskutecznienia emancypacyi dążące, za zgubne dla siebie, równie, jak dla kolorowych samych. Wszakże poczytywaliby oni podobnie każdy plan za naganny, jeśliby naród nie chciał się skłonić do uchwalenia na korzyść ich ogromnéj summy wynagradzającéj. W gruncie zaś są oni zupełnie i bezwarunkowo przeciw uwolnieniu Murzynów, oświadczając, iż są przekonani, że Murzyni bez przymusu ani dziesiątéj części téj pracy odrabiać nie będą, którą teraz odrabiają, że więc plantacya cukru podupadnie, dobra zniszczeją, właściciele i ci, co pieniądze swoje na dobra zaforszusowali, z torbą pójdą, że Anglia cukier swój ciągnąć będzie musiała z obcych osad, i że wielka żegluga i rozciągły handel z naszemi osadami, żywiący obecnie tyle tysięcy ludzi, ostateczny poniesie cios. Jest więc to pytanie największéj dla nas wagi; przeto téż rząd dalsze nad niém obrady odłożył aż na d. 30. m. b., tusząc sobie, że do téj pory wszyscy interesenci na swojéj i ojczyzny rzeczywistéj korzyści się poznają. Tymczasem deklaracya gabinetu już wywarła niepomyślny wpływ na handel kolonialny; budowanie czterech okrętów wielkich, przed kilku tygodniami w portach naszych rozpoczęte, odkazano. — Pana A. Agnews bil, dotyczący się obostrzonego święcenia szabasu wczoraj został odrzucony. — Izba wyższa jednozgodnie odrzuciła wniosek Pana Hr. Fitzwilliam, dotyczący się praw zbożowych; nie podpada wszelako żadnéj wątpliwości, że te wkrótce zostaną odmienione i że zamiast niestałych podatków, pewna taryfa od zboża zostanie zaprowadzona.

Rozmaite wiadomości.

Kapitan okrętowy francuzki, Cazy, dowódzca fregaty „Calypso," która teraz od eskadry przy Dünach na kotwicy stojącéj odłączona, koło Chatam stoi, znajdował się właśnie na moście londyńskim, gdy jeden z przyjaciół jego, od stronnictwa Whigów cotylko do Parlamentu obrany, przejeżdżał na rydwanie tryumfalnym pośród radosnych okrzyków przyjaciół i zwolenników swoich, tudzież ozdobiony wstęgami. Cazy przemówił kilka słów grzecznych do przyjaciela swego. Okoliczność ta zwróciła uwagę Anglików na niego, a szczególnie na czerwoną wstążeczkę, którą miał w dziurce od guzika. Wszyscy natychmiast rzucili się na niego, by mu tę wstążeczkę oberwać. Cazy bronił się się jak mógł nacierającemu gminowi, który wciąż wołał: „Precz z Torrysem!" Obrany członek objaśnił krzyczących, że to nie jest Torrys, lecz oficer marynarki francuzkiéj, przyjaciel obranego, wstążka zaś w dziurce od guzika, jest orderem legii honorowéj. Natychmiast zmieniła się scena. „Brawo Francuz! Hurrah! Hurrah!" zawołali wszyscy jednogłośnie. Jeden z gminu wziął go za prawe ramie, drugi za lewe, podnieśli w górę i pokazali ludowi. Z trudnością tylko udało się kapitanowi oswobodzić się od tych dowodów przyjaźni i przychylności ludu. Nieporozumienie stąd zaszło, że czerwona wstążeczka jest zwykle podczas wyborów znakiem politycznym partyi Torrysów.

OBWIESZCZENIE.

Po nastąpioném urządzeniu z strony władzy wyższéj dysmembracyi folwarku Słomowa do Ekonomii rządowéj Boguniewa należącego, w powiecie Obornickim, nad traktem od Obornik do Rogoźna położonego, z budynków folwarcznych z wyłączeniem owczarni staréj i kilku domów familijnych służebnych, główny etablissement utworzony został, który

36 mrg.	17	□pr.	w ogrodach,
364 —	167	—	w roli,
85 —	148	—	w łąkach stałych,
6 —	103	—	ugorowych,
67 —	160	—	w pastwiskach i polach,
156 —	118	—	w lasach,
21 —	138	—	w miejscach nieużytecznych;

Sma 739 mrg. 131 □pr., zupełnie oddzielnie otrzymał.

Etablissement rzeczony ma drogą licytacyi publicznéj lub prawem własności czystéj, sprzedanym, lub również prawem dzierżawy wieczystéj wypuszczonym być. Do sprzedaży téj lub wypuszczenia wieczysto - dzierżawnego, wyznaczyliśmy termin

na dzień 17. Czerwca r. b.

zrana o godzinie 9. w naszéj Sali sessyjnéj wielkiéj w Poznaniu przed Assessorem Regencyi Naumann.

Wzywając na termin ten uzdatnionych i zamożnych we względzie wypłaty nabywców nadmieniamy, iż nabywca obok istniejących danin duchownych i prawem przepisanego po-

boru gruntowego, na przypadek wydzierżawienia wieczystego, kanon spłacalny w ilości 136 tal., jak niemniéj wkupne drogą licytacyi wznieść się mające wypłacić winien, którego minimum na 2000 tal. 29. sgr. 5 fen., włączając w to szacunek wartości na przestrzeni leśnéj znajdującego się drzewa postanowiono.

Na przypadek sprzedaży prawem dowolnéj własności, kanonem żadnym nieobciążonéj, minimum wartości kupna 4448 tal. 29 sgr. 5 fen. wynosi.

Na kaucyą za podanie swe najwięcéj podający, w miarę jak etablissement czyli na własność lub téż prawem dzierzawy wieczystéj nabytym zostanie, w wypadku pierwszym talarów 1000; a w drugim tal. 500 w pieniędzach gotowych, lub w obligacyach państwa, złożyć winien, w każdym zaś wypadku ⅓ część wkupnego, bądź na własność lub w sposób dzierzawy wieczystéj przed tradycyą nastąpioną etablissementu, wypłaconą być musi.

Anszlag z mappą, regestrami rozmiarowemi, jak niemniéj warunki szczegółowe do sprzedaży w Registraturze naszéj gotowe i w każdym czasie tamże przejrzanemi być mogą.

Poznań, dnia 3. Maja 1833.

Królewsko - Pruska Regencya,
Wydział dochodów stałych, dóbr i lasów rządowych.

OBWIESZCZENIE.

Po nastąpionem zarządzeniu z strony władzy wyższéj Dysmembracyi folwarku Zalasewo zwanego, do Ekonomii rządowéj Swarzędzkiéj należącego, w powiecie Poznańskim niedaleko miasta Swarzędza 1¾ mili od miasta Poznania położonego, z domu dotychczasowego mieszkalnego folwarcznego, z owczarni w roku 1831. nowo budowanéj, z stodoły folwarcznéj wielkiéj, z piwnicy i z trzech domów familijnych główny etablissement utworzony został, który

w ogrodach i roli ornéj	447 mrg.	69 □pr.,
w łąkach	87 —	147 —
w pastwiskach	237 —	46 —
w miejscach nieużytecznych w to podwórza i place do zabudowania	25 —	91 —
w ogóle	797 mrg.	173 □pr.;

zupełnie odseparowanych otrzymał.

Etablissement rzeczony drogą licytacyi publicznéj sprzedanym być, wystawienie zaś na sprzedaż alternative, tak na własność dowolną, jak również prawem dzierzawy wieczystéj, nastąpić ma.

Termin licytacyi do tego

na dzień 20. Czerwca r. b.

przed południem o godzinie 9. w Izbie wielkiéj posiedzeń naszych w Poznaniu przed Wnym Assessorem Regencyi Naumann wyznaczyliśmy.

Wzywając uzdatnionych i co do wypłat właściwych zamożnych nabywców, nadmieniamy, iż chęć nabycia mający, czyli raczéj nabywca, obowiązany daniny duchowieństwa na etablissemencie rzeczonym spoczywające etc., jak również pobory ziemskie 24 procentu, czyli pobór gruntowy ponosić. Oprócz powyższego, przyjmuje nabywca na przypadek wydzierżawienia wieczystego, kanon spłacalny 120 tal. rocznie wynoszący, jak niemniéj wkupne przez licytacyą wznieść się mające, którego minimum na 1440 tal. postanowiono. Na przypadek sprzedaży prawem własności dowolnéj, minimum wkupnego 3600 tal. wynosi.

Na kaucyą za podanie swe, o ileby takowe na nabycie prawem własności, lub téż prawem dzierzawy wieczystéj nastąpiło, w przypadku pierwszym tal. 1000, w drugim zaś tal. 500 w pieniędzach gotowych, lub w papierach państwa, złożyć winien. ⅓ wkupnego bądź na własność, bądź prawem dzierzawy wieczystéj, w każdym przypadku przed tradycyą nastąpioną, zapłaconą być musi.

Anszlag z mappą i regestrami mierniczemi, jak niemniéj szczegółowe warunki sprzedaży, w Registraturze do przejrzenia złożone znajdują się, mogą takowe także u Burmistrza Browna w Swarzędzu być przejrzanemi, który zarazem polecenie odebrał udzielania względem realności etablissementu objaśnień żądanych.

Poznań, dnia 3. Maja 1833.

Królewsko-Pruska Regencya,
Wydział poborów stałych, dóbr i lasów rządowych.

OBWIESZCZENIE.

Gospodarstwo we wsi Jeżyce do Kamelaryi poznańskiéj należącéj, pod liczbą 42 położone, Gabryelowi i Małgorzacie małżonkom Buszke należące i na 1021 tal. ocenione, publicznie najwięcéj dającemu, w terminach na

dzień 27. Czerwca r. b.
— 31. Lipca r. b. i
— 10. Września r. b.

o godzinie 9. zrana, przed Referendaryuszem Sądu Nadziemiańsiego Plücker wyznaczonych, z których ostatni zawitym jest, przedane być ma. Chęć kupienia mający wzywają się na termina wspomnione niniejszém. Taxę i warunki kupna codziennie w Registraturze naszéj przejrzeć można.

Zarazem zapozywają się stósownie do ustawy z dn. 16. Czerwca 1820. wszyscy, którzy

pretensye realne do gruntu wspomnionego mieć sądzą, aby się z takowemi najpóźniéj w terminie ostatnim zgłosili, inaczéj albowiem z takowemi prekludowani zostaną, i wieczne im w téj mierze milczenie nakazaném zostanie.

Poznań, d. 15. Kwietnia 1833.

Królewsko-Pruski Sąd Ziemiański.

PATENT SUBHASTACYJNY.

Wodny młyn Grabowiec Wilhelmowi i Zofii małżonkom Kube należący, pod Piotrkowkiem powiatu Szamotulskiego położony, a sądownie na tal. 6552 sgr. 5 fen. 10. otaxowany, drogą koniecznéj subhastacyi przedanym będzie. Termina do licytacyi wyznaczone są

na dzień 31. Lipca,

na dzień 3. Października i ostatni

na dzień 14. Grudnia r. b.

godzinę 10. przed południem i odbywać się będą w Izbie stron tutejszego Sądu Ziemiańskiego przed Ur. Pflücker Referendaryuszem Sądu Nadziemiańskiego. Chęć kupienia mający wzywają się, aby się na terminach wymienionych stawili, z warunkami obznajmili się i licyta swoje do protokółu podali. Przybicie nastąpi na rzecz najwięcéj dającego, jeżeli przeszkody prawne nie zajdą. Taxa w Registraturze przejrzana być może.

Poznań, d. 25. Kwietnia 1833.

Król. Pruski Sąd Ziemiański.

OBWIESZCZENIE.

Wieś i folwark Grąblewo z folwarkiem Pantaleonowem, w powiecie Bukowskim położone, dla podziału pozostałości niegdy Wiktoryi z Zakrzewskich Bieczyńskiéj, publicznie najwięcéj dającemu na lat trzy od S. Jana b. r. zadzierżawioném być ma. W tym celu termin przed W. Kurnatowskim Sędzią

na dzień 22. Czerwca r. b.

o godzinie 10. w lokalu sądowym wyznaczony, na który ochotę dzierzawy mających z tém oznajmieniem wzywamy; iż warunki dzierzawne w Registraturze naszéj przejrzane być mogą.

Poznań, d. 12. Maja 1833.

Królewsko - Pruski Sąd Ziemiański.

OBWIESZCZENIE.

Wieś Sierosław do Pułkownika Ur. Neymann należąca, w powiecie Poznańskim położona, od S. Jana 1833. roku, aż do tego czasu 1836. r., najwięcéj dającemu zadzierzawioną być ma.

W tym celu wyznaczony został termin

na dzień 20. Czerwca r. b.

przed południem o godzinie 9., przed Sędzią Brückner w naszéj Izbie stron, na który ochotę dzierzawy mających, z tém oznajmieniem wzywamy, iż warunki w Registraturze naszéj przejrzane być mogą.

Poznań, dnia 22. Maja 1833.

Królewsko-Pruski Sąd Ziemiański.

WYWOŁANIE PUBLICZNE.

Na wniosek Karola Pfeiffer fabrykanta pończoch, wszyscy, którzy jako właściciele, cessyonaryusze, posiedziciele zastawni lub innym sposobem do, wedle podania zagubionego, dokumentu hypotecznego z dn. 2. Lipca 1803. roku na summę 200 talarów, którą summę Jan Vertraugott Schön sukiennik, od Dyrektora policyi Bauditz pożyczył, i którą stósownie do wykazu hypotecznego z dn. 26. ej. m. etc. na domu w mieście tutejszém pod Nr. 781. i 782. położonym, Rubr. II. Nr. 1. jest zapisana, pretensye mieć mniemają, niniejszém się wzywają, ażeby prawa swoje w przeciągu trzech miesięcy, a najdaléj w terminie peremtorycznym

na dzień 23. Sierpnia r. b.

przed Delegowanym Wnym Baronem Richthofen Referendaryuszem Sądu Głównego, zrana o godzinie 9. w tutejszém pomieszkaniu sądowém wyznaczonym, osobiście, lub przez prawnie upoważnionych w informacyą i plenipotencyą zaopatrzonych Mandataryuszów, na których im się, na przypadek nieznajomości, tutejsi Kommiss. Sprawiedliwości Ur. Fiedler, Mittelstaedt i Lauber proponują, do protokółu podali i udowodnili, albowiem w razie przeciwnym, nietylko z pretensyami swemi do zagubionego dokumentu prekludowani będą, lecz im téż w téj mierze wieczne milczenie nakazane i pomieniony instrument za umorzony i wagi niemający uznanym zostanie.

Wschowa, d. 25. Kwietnia 1833.

Król. Pr. Sąd Ziemiański.